

Banany

Paluch

Właśnie tak, banany
Dzieci z bogatych domów ze zjebanymi głowami, kurwa
Nic nie doceniają kurwa
Dej

Jadę na uczelnię, nową S-ką wiezie szofer
Wkurwiony doszczętnie, bo masażu nie miał fotel
Zanim wejść, wrzucę se na profil fotę
Niech mnie kurwy widzą, że mam furę jak hotel
Po chuj tu chodzić, i tak zaliczę egzamin
Ojciec sponsorem w budowaniu każdej sali
Jebane biedaki, wszystkich mógłbym tu wykarmić
Nikt z nich nawet nie ma złotej kredytowej karty
Jeszcze godzina i spierdalam na shopping
Widziałem, że w Browarze mają Giuseppe Zanotti
Na lunch przychodzą dwie poznane w Pachy foki
Niech widzą tępe kurwy, jak się kurwa chodzi

A od dwunastej banany się nudzą (co?)
Banany się nudzą (co?), banany się nudzą (suki)
Co zrobić z czasem? Banany się nudzą (co?)
Banany się nudzą (co?), banany się nudzą (suki)
A od dwunastej banany się nudzą (co?)
Banany się nudzą (co?), banany się nudzą (suki)
Co zrobić z hajsem? Banany się nudzą (co?)
Banany się nudzą (co?), banany się nudzą (suki)

Wszyscy koledzy razem ze mną są w pasażu (cześć)
Myślmy wspólnie czy nie zacząć robić rapu
Możemy być jak Jay Z, nakręcimy klip w Maybachu
Ojciec rzuci kwit i ogarniemy chłopaków
Będzie niezła beka i pokocha nas internet
Pokażemy wszystkim, jak gardzimy biednym ścierwem
Przestaną nam jechać, gdy idziemy przez osiedle
A za pieniądze taty kupimy sobie respekt
To świetny plan, już ogarniamy media
W klubie mnie puszczają, bo znam dobrze DJ-a
Kto zna angielski? Kurwa, zrób mi refren
Musimy być ulicznymi, bo to się sprzedaje świetnie

A po dwudziestej banany rapują (co?)
Banany rapują (co?), banany rapują (suki)
Żebrają o uwagę, banany rapują (co?)
Banany rapują (co?), banany rapują (suki)

A po dwudziestej banany rapują (co?)
Banany rapują (co?), banany rapują (suki)
Żebrają o uwagę, banany rapują (co?)
Banany rapują (co?), banany rapują (suki)

Właśnie tak, nowy bananowy rap, ziom
Tu nie chodzi o to, że jesteście z bogatego domu i macie siano
Chodzi o to, że macie zjebane głowy i nic nie szanujecie, niczego nie doceni-
acie i gardzicie ludźmi
Nie macie na siebie pomysłu, właśnie tak
Nie lubię was, nigdy was nie lubiłem i łatwo was rozpoznaje
Zostawcie rap, B.O.R, właśnie tak, właśnie tak